№ 1. 1 STYCZNIA 1922 r. Rok IV.

Należność przesyłkowa opłacona w urzędzie pocztowym.

ZIEMIA SIERADZKA

Z Bogiem dla Ojczyzny

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Cena Tygodnika kwartalnie z przesyłką 220 marek.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 50 mk.

KALENDARZYK.
1. N. Nowy Rok.
2. P. Im. Jezus.
3. W. Daniela M.
4. Ś. Tytusa B.
5. C. Wig. Telesfora.
6. P. Trzech Króli.
7. S. Lucji i Juljana.



Odezwa.

Rodacy, jeszcze chwila, a Wileńszczyzna z Polską znów w jedno zwarte skojarzą się ciało. Zbliża się dziejowy moment połączenia tak długo rozdartych krain, które ongi wszystkiemi zbratane węzłami, zrosły się w jeden organizm, a dzisiaj ciążą ku sobie magnetyczną siłą interesów i strun duchowych. „Do Polski" brzmi głos z pod Ostrej Bramy, a Wawel odpowiada potężnym echem: „Czekamy".

Dzieli nas od tego jeszcze krok. Oto chodzi, by poprzez Sejm Wileński wypowiedział się zdrowy instynkt i rozum Wileńszczyzny, aby Sejm ten, inne sprawy przekazując Polskiemu Sejmowi Ustawodawczemu, stwierdził jedynie wolę wcielenia tej ziemi Mickiewicza i Kościuszki i kategorycznem: „Tak chcę, tak nakazuję" zamknął epokę rozłąki.

Wierzymy, że tak będzie. Atoli sprawa nie przedstawia się tak, abyśmy mogli z założonemi rękami czekać spełnienia życzeń. A grozą przejmuje nas sama myśl, że mętne prądy mogłyby tę świętą sprawę pchnąć na bezdroża, w wiry niepewnej przyszłości i **Państwu Polskiemu zadać cios nad wyraz straszny.**

Rodacy, trzeba nam spieszyć z wydajną pomocą tym, co pracują dla sprawy bezwzględnego zjednoczenia Wileńszczyzny z Polską. Trzeba wysłać do urny wyborczej tysiące uchodźców i nakarmić. Wszyscy musimy stanąć pod hasłem

Wilno nasze.

Spoziera na nas Ostra Brama i Częstochowa.

Niechaj zatem czyn nasz zbiorowy będzie tak silnym, jak silną jest dążność narodu do zjednoczenia.

Niechaj każdy komu drogą jest ta święta sprawa, składa **na Ołtarzu jej swą Ofiarę.**

Niechaj każdy Polak będzie obywatelem.

Komitet Wielkiego Tygodnia Wileńskiego.

Prezes Honorowy: *(—) Wojciech Trąmpczyński.*

Warszawa, 16-go grudnia 1921 r.





DANINA.

Uchwalona przez Sejm dnia 16 grudnia 1921 r. ustawa o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej przedstawia się następująco:

Podług norm podatkowych opłacanych w roku 1920 będzie wymierzona *danina* o 360 razy większa, a mianowicie od jednej morgi ziemi włościańskiej wypadnie: I kl. 6531 mk. 84 fen., II kl. 2830 mk. 46 fen. 40 set. fen., III kl. 3701 mk. 37 fen. 60 set. fen. i IV kl. 762 mk. 4 fen. 80 set. fen. Ze ziemi zaś dworskiej z jednej morgi wypada dać daniny: I kl. 6444 mk. 75 fen. 60 set. fen., II kl. 2819 mk. 37 fen. 60 set. fen., III kl. 8861 mk. 50 fen. 80 set. fen., IV kl. 3625 mk. 16 fen. 40 set. fen., V kl. 805 mk. 57 fen. 20 set. fen.

Następnie jest zniżka dla mniejszej własności małorolnej, mianowicie kto płacił w 1920 r. podatku gruntowego głównego poniżej 28 mk, będzie miał zniżki 75 proc., od 28 do 255 mk. 50 proc. od 55 do 83 mk. 40 proc., od 83 do 110 mk. 30 proc., od 110 do 165 mk. 20 proc., od 165 do 220 mk. 10 proc.

Natomiast kto płacił w 1920 r. podatku głównego gruntowego więcej niż 1500 mk. będzie miał zastosowany mnożnik 400, a kto płacił wzwyż 3000 mk. będzie miał obliczone według mnożnika 450, to dotyczy ziem dworskich większych obszarów i tak płatnikom od 1500 do 3000 mk. podatku gruntowego wypadnie płacić od jednego morga: I kl. 7160 mk. 84 fen., II kl. 3132 mk. 64 fen., III kl. 9846 mk. 12 fen., IV kl. 4027 mk., V kl. 895 mk. 8 fen.

Płatnicy zaś wzwyż ponad 3000 mk. będą płacić z jegnego morga: I kl. 8055 mk. 94 fen., II kl. 3524 mk. 22 fen., III kl. 11076 mk. 88 fen. 50 set. fen., IV kl. 4531 mk. 45 fen. 50 set. fen., V kl. 1006 mk. 96 fen. 50 set. fen.

Dzierżawcy, posiadający na dzierżawionej ziemi własny inwentarz, płacą z daniny, obliczonej z tej nieruchomości 50 proc., o ile zaczęli dzierżawić przed rokiem 1916, 40 proc. o ile zaczęli dzierżawić przed rokiem 1920, 30 proc. o ile zaczęli dzierżawę w r. 1920, a płacą czynsz w gotówce, nie w zbożu, zaś 20 proc., o ile zaczęli dzierżawę w r. 1921, albo jeśli wcześniej, gdy czynsz płacą przeważnie w zbożu. Resztę daniny w tych wypadkach płaci właściciel nieruchomości.

W miastach danina będzie wymierzona od podatku podymnego o 60 razy większa, od państwowego podatku od nieruchomości miejskich o 100 razy, od zasadniczego podatku przemysłowego dla przedsiębiorstw handlowych 1-ej kategorji o 150 razy, 2-ej kategorji o 100 razy, 3-ej kategorji o 20 razy, 4-ej kategorji o 15 razy, 5-ej kat. o 5 razy; dla przedsiębiorstw przemysłowych 1-ej, 2-ej i 3-ej kategorji o 60 razy, 4-ej, 5-ej i 6-ej kategorji o 45 razy, 7-ej i 8-ej kategorji o 35 razy, dla osobistych zajęć przemysłowych o 35 razy większa.

Towarzystwa akcyjne, udziałowe i składkowe, bankowe i handlowe, płacić mają 15 proc. od kapitału zakładowego, o ile zostały założone przed 1 stycznia 1920 r., zaś o ile powstały po tym czasie 10 proc.

Danina od lokatorów pobierana będzie w wysokości dwukrotnego zasadniczego komornego, płaconego za rok 1921.

Daninę od wolnych zawodów pobierać się będzie w wysokości jednej piątej części dochodu,

---

2) Józefat Bednarski.

Jasełka.

Dramat w 4-ch aktach.

(Ciąg dalszy).

HEROD:

Rację masz, monarcho (*do sługi*). Idź, niech mi [kapłani
Przybędą z księgami, bo ich potrzebuję (*do króli*)
Oni z proroctwami są tak obeznani,
Że nawet nam wskażą, co gwiazda zwiastuje.
(Sługa wyszedł).
Czyliż to być może, że król się narodził
Izraelski, przecieżbym co o tem wiedział,
I na to ażeby ludzi oswobodził,
Przecieżby z poddanych to mi kto powiedział,
To tak być nie może, wątpię w to, królowie,
Wiedziałby wpierw mój lud, niż dalekie kraje,
Wątpię, czy to prawda, czy się kto z was dowie,
Bo mój rozum na to wiary już nie daje!

KACPER:

Co Bóg przez proroków ludom zapowiedział
To się ziścić musi, bo to sprawa Boga,
Któż bez objawienia byłby o tem wiedział,
Że zstąpi na ziemię Mesjasza noga?

MELCHIOR:

Jechowa cudowną gwiazda przewodniczył
I zagrzał nam serca do pielgrzymki świętej,
I zatrzymał gwiazdę, snadź tu Sobie życzył
Obrać miejsce przyjścia Prawdy niepojętej.

BALTAZAR:

Wielkie, niepojęte są to Boże sprawy,
Rozum nasz za ciasny badać niezbadane

osiągniętego w roku 1920, a ustalonego przy wymiarze państwowego podatku dochodowego na rok 1921.

Danina ma być wpłacona w dwóch równych ratach, w Kongresówce i w Galicji do kas Zarządów gminnych, albo do właściwego urzędu podatkowego. Termin płacenia pierwszej raty przypada w ciągu 4 tygodni od ósmego dnia wyłożenia list do publicznego przejrzenia. Druga rata ma być wpłacona w ciągu sześciu tygodni po upływie terminu płatności pierwszej raty. Niezapłacone raty będą ściągnięte przez zarząd gminy przymusowo wraz z kosztami egzekucyjnemi. Przy ściągnięciu przymusowem daniny i dla strzeżenia sum wpłaconej daniny organa poborowe mają prawo żądać pomocy policji państwowej, która jest obowiązana niezwłocznie spełnić żądanie.

Danina może być płacona albo gotówką, albo walutami obcemi, albo obligacjami 5-procentowej długoterminowej pożyczki państwowej z roku 1920.

Właściciel obszaru, nie mający pieniędzy na zapłacenie daniny, może sprzedać dla uzyskania tych pieniędzy grunt bez uzyskiwania specjalnego zezwolenia ze strony Urzędu ziemskiego, nie wolno mu jednakże sprzedać jednemu nabywcy więcej niż ilość, ustaloną w ustawie o reformie rolnej, a więc najwyżej 40 morgów wewnątrz kraju, a 80 na kresach.

Wskutek uchwalenia daniny uznane zostały za nieważne ustawy o wprowadzeniu i przeprowadzeniu państwowej pożyczki przymusowej.

Tak się przedstawia cała ustawa o daninie.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Ze Świata.

Ile jest wojska w Europie.

— Stan armji europejskich jest następujący: *Rosja* może zwerbować w krótkim czasie 5,000,000; 550,000 infanterji ma obecnie pod bronią, chociaż część tego wojska jest bardzo słabo uzbrojona; posiada także 21 dywizji kawalerji, z których każda liczy od 3,000 do 5,000 ludzi; artylerja rosyjska jest prawie bez znaczenia.

Francja posiada obecnie 657,000 ludzi pod bronią, z których 85,000 stoi w Nadrenji wzdłuż granicy niemieckiej; inne dywizje rozlokowane są w Syrji, Cylicji, Konstantynopolu, Memlu i na Górnym Śląsku.

Japonja posiada dzisiaj 400,000 wojska, z którego 1,600 stoi w Shantungu, mniejsze oddziały we Władywostoku, silne oddziały w Sachalinie, na Korei i Mandżurji.

Włochy 280,000 wojska, z którego część stoi w Istrji, w Jugosławji, a część na pograniczu austrjackim.

Polska 230,000 wojska, z którego większa część stoi gotowa na wszystko wzdłuż pogranicza Rosji bolszewickiej, część zaś zajmuje Wileńszczyznę.

Wielka-Brytanja 700,000 wojska pod bronią, rozmieszczonego w Indji, Mezopotamji, Konstantynopolu i Egipcie.

Niemcy 100,000 regularnego wojska pod bronią, jak przepisuje traktat wersalski oraz 150,000 żandarmerji i policji. Pozatem Niemcy posiadają conajmniej ćwierć miljona najdoskonalszego wojska w rezerwie, które wprawdzie ubiera się po cywilnemu i nie nosi przy sobie broni, ani się nie ćwiczy, jednak na pierwsze zawołanie może stanąć i utworzyć silną armję.

Z Polski.

— **Katedra w kącie zbiegającej się granicy trzech mocarstw.** Po rozbiorze Polski przez trzy mocarstwa: Austrję, Rosję i Prusy, granica tak wypadła, iż w pobliżu Mysłowic i Ząbkowic w jednym kącie trzy te państwa stykały się z sobą.

Wyroki Jechowy, każdy człowiek prawy
Wierzy, wtenczas serce jego niezachwiane.

SŁUGA (wchodzi):

Już idą kapłani na twe rozkazanie
Miłościwy królu, niosą co potrzeba,
Czy mogą już zaraz wejść na posłuchanie,
Udzielić tajemnic udzielonych z Nieba?

HEROD:

Niech wejdą! *(Sługa wychodzi i po chwili wprowadza).*
Napewno to wiedzieć będziemy
Po co przybyliście, czegom ja ciekawy,
Odkryją nam wszystko to, co wiedzieć chcemy,
Wyjaśnią się dotąd nam niejasne sprawy.

(Wchodzą kapłani, oddają pokłon Herodowi i Królom).

SCENA III.

KAPŁAN I:

Przybyliśmy na twe królu, zażądanie,
Co masz do życzenia, służymy w potrzebie,
Lecz nie miej nam za złe — najjaśniejszy panie,
Gdyby słowa prawdy miały dotknąć ciebie.
Bo myśmy dla prawdy głoszenia wybrani,
Co nam nakazuje wiara i sumienie,
To mówić musimy, choć twoi poddani,
Musim dbać o zakon, jego spraw spełnienie.

HEROD:

Wezwałem was po to, moi cni kapłani,
Byście wyjaśnili, czy się spełniły
Proroctwa o przyjściu Zbawcy, bo nieznani
Przybyli królowie, mówią że ziściły
Już się zapowiedzi starego zakonu,

Kiedy wybuchła wojna europejska, powstała myśl wzniesienia w kącie trzech cesarzy kościoła pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej, jeżeli za przyczyną Patronki Rzeczypospolitej Polskiej runą trony trzech cesarzy i Polska otrzyma wolność.

Dziś, gdy naród polski ma własne państwo i cieszy się upragnioną swobodą, nadszedł moment wprowadzenia tej myśli w czyn.

Przy tym kościele powstanie instytucja społeczna, dostosowana do potrzeb miejscowej ludności, by w ten sposób dzieło poświęcone chwale Bożej połączyć z pożytkiem niezłomnego ludu polskiego.

Zawiązany w tym celu komitet uprasza o przesyłanie łaskawych ofiar do Banku Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie.

— Budowa pomnika wdzięczności dla Amerykan. Jak wiadomo, przy Towarzystwie Polsko-Amerykańskim w Warszawie powstał specjalny „Komitet budowy pomnika wdzięczności dla Amerykan", którego zadaniem jest zebranie funduszy na wystawienie „pomnika wdzięcznosci" w Warszawie. Na czele Komitetu stoi p. Marszałek Sejmu Wojciech Trąmpczyński.

Pomnik, projektowany przez prof. Dunikowskiego, stanie na Krakowskim Przedmieściu, wprost gmachu Tow. Dobroczynności. Budowa postępuje naprzód, — jedynie z powodu nieoczekiwanych mrozów tegorocznych prace uległy pewnemu opóźnieniu, gdyż przeznaczony do budowy kamień pińczowski nie mógł być wydobyty w czasie właściwym i w tym tygodniu dopiero przybędzie do Warszawy. Po dostarczeniu go na miejsce rozpoczną się natychmiast roboty rzeźbiarskie.

Z powodu zaszłej wskutek tego zwłoki termin wnoszenia składek został również przedłużony, do czasu tymczasem bliżej nieoznaczonego.

Składki napływają licznie, zarówno od osób prywatnych, jak od instytucyj, szkół, urzędów i t. d. Znamienne jest przytem, że znaczną ofiarność wykazują warstwy najmniej uposażone, jak nauczyciele, młodzież szkolna, pracownicy urzędów i instytucyj, wreszcie żołnierze garnizonu warszawskiego. Dotychczas wpłynęło około 2 i pół miljona. Komitet nie wątpi, że całkowita potrzeba do wykończenia pomnika suma wpłynie z ofiar, i gorąco wzywa wszystkich do składania datków, choćby najdrobniejszych, na budowę pomnika.

Ofiary przyjmują redakcje pism, oraz Pocztowa Kasa Oszczędności (konto № 29-40). — wreszcie bezpośrednio Komitet budowy pomnika, Warszawa, Nowy Świat 74 (Pałac Staszica).

— Zniżka płac w Poznaniu. Poznańskie przedsiębiorstwa budowlane, ciesielskie i blacharskie zapowiedziały obniżenie płac oraz obniżenie cen pobieranych do 30 proc.

— Ile jest zakonników? Podług danych urzędowych z roku 1912 było na całym świecie około 84 tys. zakonników katolickich, a mianowicie: Franciszkanów 16,968, Jezuitów 16,294, Braci szkolnych 14,630, Kapucynów 10,056, Benedyktyszków 6,457, Dominikanów 4,476, Redemptorystów 4,000, Afrykańskich misjonarzy Lijonu 3,500 Lazarystów 3,000 i t. d. Zakonnicy ci mieli wówczas 1,663 kościoły i około 5,000 klasztorów i domów zakonnych.

Z życia polityki partyjnej.

Chrześcijańsko-Narod. Stronnictwo Pracy.

W № 344 „Robotnika" z dnia 10 grudnia r. ub. został zamieszczony list ks. J. Albrechta do Prezesa Związku Ziemian. Zarząd Główny Chrz. Zw. Zaw. Robotników Rolnych niniejszem stwierdza, że nigdy nie upoważniał ks. J. Albrechta do występowania z propozycją subsydjów do Związku Ziemian.

Ks. J. Albrecht działał w tym wypadku zupełnie samowolnie bez wiedzy Zarządu, co zresztą publicznie sam w prasie warszawskiej stwierdził.

Obóz socjalistyczny jednak tak w Sejmie przez usta posła Żuławskiego, tak i w swoim lejborganie „Robotnik", jako też w dziesiątkach tysięcy odezw rozrzuconych po kraju chce za pomocą tego przejętego listu poderwać powagę ruchu chrześcijańsko społecznego.

„Niech każdy uczciwy czowiek wie — piszą klasowcy w swojej odezwie — jak księża za pieniądze obszarników zakładają związki, pomagające wyzyskiwaczom w okradaniu ludu pracującego".

Pragniemy wobec tego, aby opinja publiczna polska dowiedziała się jak „uczciwi" socjaliści bronią lud pracujący. Mamy szereg dowodów ich nieuczciwości, obecnie przytaczamy jeden z jaskrawych.

Że już król żydowski — Mesjasz — się narodził
I przybyli w celu oddania pokłonu
Panu, który zstąpił, by świat oswobodził?

BALTAZAR:

Bo gwiazda cudowna drogę nam wskazała,
Za którąśmy tutaj przybyli z oddali
I taką radością serca nam zagrzała,
Że nie bacząc trudów, tuśmy podążali.

KAPŁAN I.:

Wielkie to są sprawy Jechowy na świecie,
Rozum nasz nie odniknie, serce nie odczuje,
Księgi święte wskażą to, co wiedzieć chcecie,
I co ta cudowna gwiazda nam zwiastuje.

(Otwiera księgę i czyta). Wynijdzie różdżka z korzenia Jessego, a kwiat z korzenia jego wyrośnie i odpocznie na nim duch pański, duch mądrości i rozumu. (Izajasz r. XI w. 1—2).

(Przewraca karty i czyta). Oto Panna pocznie i porodzi syna i nazwią imię jego Emanuel (t. j. Bóg z nami). (Izajasz r. VII w. 14).

Nie będzie odjęte berło od Judy, ani wódz z bioder jego, aż przyjdzie, który ma być posłany, a on będzie oczekiwaniem narodów. (Ks. Rodzaju r. XLIX w. 10). *(Zamknie księgę i skłoni się).*

KAPŁAN II. (rozkłada księgę i czyta):

A ty Betleem Efroto, malutkiś jest między tysiącami judzkirni, z ciebie wynijdzie który będzie panującym w Izraelu, a wyjście Jego od początku aż do dni wieczności. (Micheasz r. V w. 2).

(Przewraca kartę). Królowie Tarsid i wyspy przyniosą dary, królowie Arabscy i Soba przywiozą upominki i będą mu się kłaniać wszyscy królowie ziemscy, wszyscy narodowie będą mu służyć. (Psalm LXXI w. 10). *(Pokłoni się).*

(d. c. n.).

UMOWA.

Niniejszem stwierdza się, że dnia 14 września r. ub. pomiędzy przedstawicielami Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, a dzierżawcą maj. Ursynów, gm. Wilanów, pow. Warszawskiego, p. Eugenjuszem Zumbachem została zawarta umowa, na mocy której ośmiu pracowników p. Zumbacha otrzyma po dwadzieścia dwa tysiące pięćset marek za zaległe do 1 lipca r. ub. należności, wobec czego pracownicy nie będą mieli najmniejszej pretensji do p. Zumbacha co do wynagrodzenia do dn. 1 lipca r. ub.

Prócz tego p. Zumbach wpłacił do kasy Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej marek czterdzieści tysięcy.

Pieczęć
Zw. Zawodowego Robotników Rolnych
Rzeczypospolitej Polskiej
Oddział Powiatowy
w Warszawie.

Przedstawiciele Związku:	Przedstawiciele stron:
(—) Marjan Nowicki	(—) Eug. Zumbach.
(—) A. Lewandowski	
(—) Fr. Bastek.	

Żeby jednak nie było żadnej wątpliwości, co do charakteru sumy wpłaconej do kasy Związku socjalistycznego przytaczamy protokuł sporządzony na skutek zażalenia pokrzywdzonych robotników.

Protokół Inspekcji folwarku Ursynów p. Zumbacha dn. 22/XI 1921 r. na zapytanie Instruktor Pracy, delegatów służby pp.: Pyśla Piotra i Łukasza Michalskiego, czy jest im wiadomo, że przedstawiciele Zw. Zaw. R. R. Rz. Pol. wzięli na korzyść Związku z pensji robotniczych czterdzieści tysięcy marek, ostatni oświadczyli, że nie jest im to wiadome, natomiast podczas zawierania ugody Inspektor Bastek zakomunikował im, że p. Zumbach dał pewną kwotę na związek za wyrobienie obywatelstwa polskiego.

Ursynów, dnia 22 listopada 1921 r.

Za niepiśmiennych Piotra Pyśla
i Łukasza Michalskiego
(—) Jan Mierzejewski
(—) Eugenjusz Zumbach.

Zaznaczamy przytem, że tę nieuczciwą tranzakcję, zdradzającą interesy robotników przeprowadzili w imieniu niepiśmiennych fornali podpisanych na umowie krzyżami niezwykli funkcjonarjusze Związku klasowego, lecz jego wybitni przedstawiciele i kierownicy: p. Marjan Nowicki jest bowiem sekretarzem i członkiem Zarządu Głównego Związku klasowego, a p. Franciszek Bastek — redaktorem socjalistycznej „Chłopskiej Niedoli".

Z przytoczonych dokumentów widać, że socjaliści i ich związki nietylko każą sobie słono płacić za rzekomą obronę interesów robotniczych, ale zajmują się także intratnym procederem załatwiania ziemianom „delikatnych interesów", nie wahając się za to brać od „wrogów klasy robotniczej" sutych wynagrodzeń.

Istotnie, jak robotnicy rolni będą mieli takich obrońców, to „chłopska niedola" nigdy się nie skończy.

Dodamy, że Związek klasowy, zawierając powyżej przytoczoną umowę nie opłacił stempla, w czym musieliśmy go zastąpić przy robieniu rejentalnych odpisów tej umowy. Zapłaciliśmy 900 marek, nie żądamy jednak zwrotu tej sumy, pod warunkiem, że ją Związek klasowy złoży na Instytut Moralnie Zaniedbanych w Mokotowie.

Kopję rejentalną umowy przesłaliśmy p. Inspektorowi Pracy, dla zrobienia z niej złużbowego użytku.

Zarząd Główny
Chrześcijańskiego Zw. Zaw. Rob. Rolnych
Rzeczypospolitej Polskiej.

Z powiatu Sieradzkiego.

***„Zaręczyny pod kulami" i „Łobzowianie" w teatrze miejskim.** Dnia 25-go i 26-go grudnia 1921 r. w miejscowej sali teatralnej odegrano powyższe sztuki staraniem T-wa „Dźwignia". T-wo „Dźwignia", przeznaczając czysty dochód z przedstawienia na budowę remizy Straży Ogniowej, tak się widać przejęło swym czynem (niewątpliwie bardzo ładnym), że nie czuło się w obowiązku poprowadzić przedstawienia na należnej stopie. A jednak, jeżeli się robi przedstawienie dla kogoś, to trzeba o tego kogoś dbać, a nie lekceważyć go, jak to miało miejsce na powyższem przedstawieniu. Przedewszystkiem po co zapowiadać początek na godz. 8-mą wiecz.,

---

8) Ks. St. Pasławski.

Zaprzedana.

Powieść dla młodzieży z czasów caratu w Rosji.

(Ciąg dalszy).

Pokój był rzeczywiście bardzo skromnie umeblowany: żelazne proste łóżko z czystą pościelą, stolik, parę wyplatanych krzesełek i zwykły drewniany stołek, na którem znajdowała się blaszana misa z wodą i kawałek mydła.

Księżniczce, przyzwyczajonej do wszelkich wygód i zbytków pokój ten wydawał się szczytem ubóstwa i upośledzenia.

A jednak każdy nieuprzedzony musiał przyznać, że pokoik był bardzo czysto wybielony, podłoga umyta, że chociaż ubogo może było tu, ale chędogo.

Dzieweczka upadła na krzesło i zaczęła gorzko płakać.

— Ja tu nie zostanę! — powtarzała, łamiąc ręce — gdy tylko przyjdzie wuj, powiem mu, niech mię stąd zabierze!

Naraz drzwi się otworzyły i weszła Stasia.

Wandzia zerwała się z krzesła, i otarłszy szybko łzy chusteczką, wyprostowała się dumnie.

— Co za niedelikatność wchodzić bez zapukania — rzekła ostro.

— Przepraszam panienkę, ale ja pukałam dwa razy...

— Jestem księżniczką — przerwała Wandzia wyniośle — proszę o tem nie zapominać! — Czego tu chcesz?

— Księżniczka mi daruje — mówiła zawstydzona Stasia — mama przysłała ręcznik, może będzie potrzebny.

To mówiąc, rozwinęła ręcznik i, umieściwszy takowy na gwoździu, ukłoniła się i chciała wyjść.

kiedy jeszcze o $9^1/_2$ znosi się na scenę potrzebne, a zapomniane (!) rekwizyta. Ładne rzeczy! O czem myślała reżyserja?

Ciekawym, coby to było, gdyby tak w teatrze nie było ani jednego wojskowego? Zkądby się wzięły potrzebne mundury do „Zaręczyn pod kulami?" Prawdopodobnie musielibyśmy jeszcze z godzinę poczekać, pókiby sie nie wystarano o jaki stary mundur choćby w miejscowej P. K. U.

Należy jeszcze zwrócić uwagę p. reżyserowi, że nie było pewnie jeszcze takiego wypadku, aby żyd, przychodzący z interesem do dziedzica, stał w czapce w pokoju jaśnie pana! To samo dałoby się powiedzieć o poruczniku, który wchodząc do nieznanego sobie domu obywatelskiego, przez czas dłuższy defiluje po salonie w czapce, nie zważając na obecność gospodarzy domu. Fe! Jak to można tak się zapominać!

Są to szczegóły, ale te szczegóły strasznie rażą i fatalnie odbijają się na całości. Wykonanie „Łobzowian" było dobre, a byłoby jeszcze lepsze, gdyby akcja toczyła się żwawiej. Gorzej natomiast wypadły „Zaręczyny pod kulami", gdyż akcja szła jeszcze wolniej, a nawet miejscami rwała się, co już należy do defektów wykonania.

Przytem przykre wrażenie robiły te liczne głowy pozakulisowej galerji, powysuwane ze wszystkich szpar kulis. Dziwne, doprawdy, że kierownictwo przedstawienia nie uważało za stosowne usunąć tych wszystkich gapiów w miejsce mniej widoczne. — Wogóle organizacja i reżyserja słabe. A szkoda, z takimi siłami, jak p. p.: Pertkiewiczowa, Br. Jędrzejak, Wł. Marszał, M. Dąbrowski i inni, możnaby czegoś lepszego dokonać.

Bardzo ładnie zaśpiewała „Salome" p. Zofja Dąbrowska, zyskując zupełnie zasłużone oklaski. — P. Dąbrowska nie powinna zaniedbywać swego talentu, a kształcić się w odpowiednim kierunku.

P. G.

Poradnik gospodarczy.

Leczenie raka u drzew i ich gumowanie.

Rak jest często spotykaną chorobą u drzew owocowych, szczególniej tam, gdzie jest wadliwe podglebie. Są to chorobliwe narośla na pniu młodych drzewek, które zużywają tkankę drzewną, przez co drzewa przestają rosnąć i owocować, tak, że je trzeba ścinać. Przyczyna tej choroby nie jest jeszcze dokładnie zbadana. Prof. Brzeziński znalazł bakterje (maleńkie grzybki), które mają ją wywoływać i osiedlają się na słabo rosnących drzewach. W jednej zagranicznej gazecie czytałem, że H. Bader Brodersen (w swoich ogrodach koło jeziora Badeńskiego) zaobserwował zbawienny wpływ octu winnego na rozmaite choroby drzew owocowych. Wyciekanie gumy z pni wiśni i czereśni leczył octem winnym. Tak samo zauważył on leczniczy wpływ octu winnego dla drzew z owocem pestkowym i jabłoni chorych na raka. Raka poprzednio leczono rozcieńczonym kwasem octowym lub karbolinem i nie zawsze z dobremi wynikami. Początkowo rany z wyciekającą gumą Badersen przemywał octem winnym i obwiązywał je. Potem zauważył, że obwiązywanie jest zbyteczne, trzeba tylko dwa razy dziennie przemywać je octem. Poprzednio gumujące rany wycinano jak najgłębiej nożem, żeby chore tkanki usunąć, a zarażone drzewo palono. Brodersen przekonał się, że takie wycinanie ran jest zbyteczne, bo później się trudno goją, tylko odrazu tak długo przemywał rany octem winnym, dopóki nie zniknęły ostatnie ślady gumy. Rany po takiem przemywaniu octem goiły się normalnie i względnie szybko. Do leczenia potrzebny jest albo dobry winny ocet, albo ocet z jabłek. Octy te można rozcieńczać do $^1/_4$ lub $^1/_2$ t. j. na jedną część octu 3 części lub 2 części dobrze przegotowanej i ostudzonej wody, ażeby w niej nie było jakich zarazków dla drzew. Brodersen dawał taki roztwór octu winnego, jaki mu był potrzebny, żeby wszystkie rany przemywać, ale za normalny uważał $^2/_3$ części octu i $^1/_3$ część wody... Raka leczył również początkowo przemywaniem lub smarowaniem i obwiązywaniem chorych miejsc, a potem zalepianiem rany ogrodniczym woskiem. Coprawda B. sam się przyznaje, że robił próby i miał dobre wyniki u młodych 10—15 letnich drzewek, u których ta choroba zaledwie zaczęła się rozwijać. Starych drzew z zadawnionym rakiem nie leczył, a powinno się zwalczać chorobę przy pierwszych jej objawach, więc uwagi B. są bardzo słuszne, a samo lekarstwo jest tak tanie, sposób użycia tak prosty, że bardzo łatwo można jego wypróbować.

„Polska Odrodzona" — *Inż. agr. J. Lentz.*

— Gdy tylko wuj przyjdzie — ozwała się Wandzia — proszę mu powiedzieć, aby tu przyszedł zaraz.

— Dobrze.

Po wyjściu Stasi, księżniczka zbliżyła się do drzwi i chciała je zamknąć na klucz, aby się uchronić od dalszych niespodzianych wizyt — ale się przekonała, że drzwi zamka nie posiadają wcale — a tylko haczyk — założyła więc haczzk, aby nikt nie mógł wejść — i rzuciła się w odzieniu na łóżko.

Spać jednak nie mogła.

Wejście Stasi do pokoju zdenerwowało ją ostatecznie. Co prawda nic jej nie mogła zarzucić — Stasia zachowała się bardzo uprzejmie, a nie była winną, że Wandzia nie słyszała jej pukania i nic nie odpowiedziała, ale księżniczka była oburzona, że zastała ją płaczącą.

W parę godzin potem przyszedł wuj.

— Proszę mię stąd zabrać — mówiła Wandzia ze łzami — to są ludzie tak niedelikatni, tak bez wychowania, a przytem taki brak wszelkich wygód, że ja tu nie wytrzymam ani jednego dnia!

— A gdzie ja cię umieszczę? — dziękuj Bogu, że zostałaś uratowana od jakiegoś strasznego niebezpieczeństwa — tu zaś przynajmniej jesteś tak ukryta, że możesz się niczego nie obawiać.

— Ależ tu nie jest możliwie mieszkać aż kilka miesięcy — proszę spojrzeć, jaka podłoga, jakie umeblowanie!

— Moja droga, nie narzekaj — nie wiem, co się wam zostanie z waszego majątku — dobrze będzie, gdy będziecie mogli i takie mebelki posiadać, bo długi na majątku szalone...

— Więc mam tu zostać? — ozwała się Wandzia z ironją.

— Jak sobie chcesz — rzekł z niechęcią pan Adolf — jadę z powrotem za parę godzin, mogę ciebie zabrać do Warszawy... szkoda tylko, żem cię usłuchał, a właściwie twojej matki i tyle poniosłem fatygi, aby cię ratować...

Wandzia się przestraszyła: w Warszawie czeka ją śmierć...

Serwituty.

STANISŁAW ROSŁONIEC.

(Ciąg dalszy).

Stąd też w wypadkach, kiedy Urzędy Ziemskie wszczynają postępowanie przymusowe bądź z własnej inicjatywy (punkty a b. d. art. U)*), bądź na żądanie jednej ze stron (punkt c. art. 19 U.), pozostawiają jeszcze stronom pewien termin, nie przenoszący jednak dni 60, zawarcia układu dobrowolnego (art. 23 U). Po upływie zakreślonego stronom terminu, jeżeli do układu dobrowolnego między nimi nie dojdzie, zaczyna się samo przez się postępowanie przymusowe. Jednak i w czasie postępowania przymusowego wolno stronom zawrzeć układ dobrowolny i zgłosić go do Urzędów Ziemskich, które wtedy likwidację przymusową umarzają (art. 6 R.). Ustawa o likwidacji serwitutów, wprowadza ważne przepisy odnośnie pobierania uchwał przez uprawnionych do serwitutu wspólnego. Żeby je należycie zrozumieć, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że ustawodawstwo rosyjskie, obowiązujące dotąd dla innych zabiegów agrarnych, jak komasacja, zamiana gruntów, ma tylko pojęcie gromady administracyjnej, która postanawia większością głosów zwykłą lub kwalifikowaną. Stąd to likwidacja serwitutu wspólnego należącego tylko do części gromady administracyjnej było możliwe na podstawie jednozgodności wszystkich zainteresowanych. Wreszcie ustawodawstwo rosyjskie nie określało dokładnie, kto ma prawo głosu na zebraniu gromadzkim, powstawały z tego powodu często nieporozumienia, spory, procesy. Ustawa powołana tworzy gromadę serwitutową (art. 3 U.). Może gromadka serwitutowa pokrywać się z gromadą administracyjną, jeżeli serwitut wspólny należy do całej wsi, ale może się od niej różnić, jeżeli serwitut wspólny stanowi własność tylko grupy osad tabelowych. Prawo głosu na zebraniach gromady serwitutowej mają (art. 4 U.).

1. właściciele lub posiadacze osad tabelowych;

2. od współwłaścicieli lub współposiadaczy osady tabelowej jeden z ich grona, wybrany przez pozostałych lub w braku zgody najstarszy z nich,

3. od zaginionych i małoletnich ich zastępcy; wyznaczeni przez sąd trybem przez prawo cywilne przewidzianym.

Za posiadacza osady tabelowej ustawa uważa każdego, kto przynajmniej w ciągu jednego roku bezspornie nią włada (art. 3 U.).

Każdy posiadacz osady tabelowej lub jej części ma prawo żądać od sołtysa wsi lub wójta gminy zwołania zebrania osad tabelowych celem powzięcia uchwały, wywołającej likwidację serwitutu (art. 3 R.). Zebranie jest ważne, jeżeli bierze w nim udział przynajmniej połowa osób, mających prawo uczestniczenia w nich: uchwały zapadają zwykłą większością głosów osób, uczestniczących na zebraniu.

Z zestawienia powyższego widać, że organizacja gromady serwitutowej, prawo uczestniczenia na jej zebraniach, pobierania przez nią uchwał, zostały przez ustawę przeprowadzone dokładnie, co ułatwia niezmiernie rozwiązanie stosunku służebnościowego.

Trzeba jednak zaznaczyć, że art. 2—6 U. oraz art. 3 R., w przedmiocie organizacji gromady serwitutowej i pobierania przez nią uchwał odnoszą się tylko do uprawnionych z serwitutu. Ustawa przeoczyła dość liczne wypadki, gdzie właścicielami dziedziny obciążonej jest kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt osób; odnosi się to do majątków rozparcelowanych, na których ciążą serwituty. Tacy współwłaściciele dziedziny obciążonej nie stanowią gromady serwitutowej, nie mogą więc w sprawach serwitutowych decydować większością głosów. Muszą zatym przy układzie dobrowolnym występować jednozgodnie.

Oczywista, że przy większej ich liczbie o tę jednozgodność bardzo trudno lub zgoła niemożliwe jest ją osiągnąć. Jednak z inicjatywą przymusowej likwidacji może wystąpić do Urzędów Ziemskich choćby jeden współwłaściciel (art. 21 U.). Wynagrodzenie za korzyści serwitutowe w myśl art. 10 U., winno nastąpić w ziemi „przydatnej dla celów rolniczych lub w lasach, nie mających znaczenia ochronnego (art. 11 R.). Ustawa w razach wyjątkowych zezwala na odszkodowanie pieniężne (art 10 U.).

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) *Uwaga.* Do ustawy o likwidacji serwitutów z dnia 7 maja 1920 roku wyszło „Rozporządzenie Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego w przedmiocie wykonania ustawy o likwidacji serwitutów na terenie b. Królestwa Kongresowego z dnia 7 maja 1920 r., wydane na zasadzie art. 42 ustawy“ z dnia 16 czerwca 1920 r. W rozważaniu niniejszym będą powoływane odpowiednie artykuły Ustawy i Rozporządzenia. Dla odróżnienia się między sobą artykuły ustawy będą oznaczone literą U. artykuły rozporządzenia literą R.

— Pszepraszam wujcia... ale, czyż nie znalazło by się dla mnie inne miejsce zamieszkania — bardziej odpowiednie, z więcej kulturalnymi ludźmi?

— Owszem... może... ale tak nagle — niepodobna, chyba sama to rozumiesz; chciałaś natychmiast wyjechać — gdybyś była tak nie nalegała, moglibyśmy coś innego wynaleść, nie wiem jednak, czy równie bezpieczne... zapewne, o ile się inne pewne miejsce znajdzie, będziesz mogła się przenieść, ale dziś to niemożliwe: już może za tobą pogoń rozesłana...

— Ach, Boże! — może mię i tu znajdą.

Pan Adolf zaśmiał się.

— O to bądź spokojna — chociaż tu rzeczywiście może trochę niewygodnie, ale za to zupełnie bezpiecznie... zresztą nie będzie tak niewygodnie: przyślę ci trochę drobiazgów potrzebniejszych z Warszawy — ale będę musiał je kupować, gdyż mnie by śledzili, jeżelibym brał jakie rzeczy dla ciebie z twego mieszkania i tobie przesyłał! Napisz mi więc, czego ci najbardziej potrzeba.

— Dobrze... zaraz napiszę... ale tu mogę być zupełnie bezpieczna?

— Jaknajzupełniej! — Możesz sobie nawet chodzić po lesie — byleby ciebie ze strony nikt nie widział — przynajmniej jaki miesiąc, dwa... przytem zapamiętaj kilka wskazówek: po pierwsze — nie pisz listów w różne strony, szczególniej do koleżanek, bo wkrótce dowiedzieliby się o miejscu twego pobytu ci, którzy cię prześladują...

— A do mamy?

— Do mamy pisz chociażby co dzień, tylko pamiętaj, że jest chora i osłabiona, więc mogłabyś jej zdrowiu zaszkodzić zbyt częstą pisaniną, a szczególniej narzekania na swe otoczenie — jednak pisząc do mamy, przysyłaj listy także pod moim adresem na zewnętrznej kopercie, a na wewnętrznej adresuj do mamy.

— Adres wujcia, jak zwykle: Marszałkowska...

(d. c. n.).

OGŁOSZENIE.

Na mocy uchwały Sejmiku Powiatowego z dnia 3-go grudnia 1921 roku

Centrala Handlowa w Sieradzu

będzie przemianowana na

Spółkę Akcyjną z kapitałem 60 milj. marek.

Ze względu na to, żeby Centrala Handlowa mogła stać się hurtownią i związkiem kooperatyw, wszystkie Akcje Centrali Handlowej zostały zarezerwowane do rozebrania, w przeciągu 3-ch miesięcy, dla kooperatyw, spółek, kółek rolniczych, związków zawodowych i innych instytucji społecznych.

Jeżeli zaś wyżej wymienione organizacje Akcji Centrali Handlowej nie rozbiorą do dnia 1-go kwietnia 1922 roku, to prawo nabywania akcji przysługiwać będzie każdemu obywatelowi-polakowi wyznania chrześcjańskiego.

Bliższych informacji zainteresowanym udziela codziennie biuro Centrali.

SIERADZ, w grudniu 1921 roku.

Zarząd Centrali.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.